

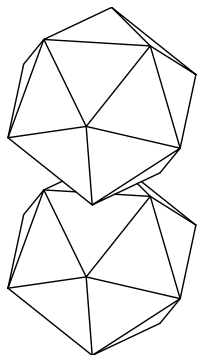


44 urodziny Klubu 44 M

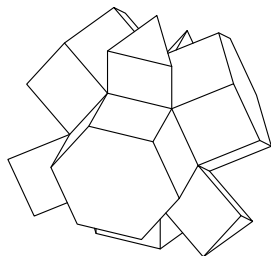
Nie, to nie literówka! Drodzy Czytelnicy, zajrzyjcie do archiwum zamieszczonego na internetowej stronie *Delty*, cofnijcie się w czasie o 44 lata, do wydania z września 1981 roku, a znajdziecie pierwszą serię zadań kultowego Klubu 44. Z okazji tak okrągłej rocznicy pojawia się w tym numerze kilka okolicznościowych akcentów. Po pierwsze, wywiadu udzielił nam **Marcin Kuczma**, który nieustraszenie opiekuje się Ligą od samego jej początku (*sic!*). Przypomnijmy, że między innymi za tę działalność otrzymał w 1992 roku Medal Hilberta, przyznany przez *World Federation of National Mathematics Competitions*, zaś w 2022 roku Nagrodę Główną PTM im. Samuela Dicksteina. W wywiadzie opowiada na przykład o początkach funkcjonowania Ligi czy wyzwaniach związanych z jej prowadzeniem. W rozmowie nie brakuje oczywiście różnych ciekawostek, jak na przykład numery zadań o największych współczynnikach trudności. Po drugie, niniejszy numer ozdobiony jest efektownymi i intrygującymi wielościanami. Są to *czterdziestoczterościany* stworzone dla uczczenia ligowych urodzin, w liczbie sztuk (oczywiście!) 44, przez Janusza i Jędrzeja Fietków. Polecamy zajrzeć na stronę deltami.edu.pl/44sciany, aby obejrzeć imponującą galerię, pozwalającą oglądać je z każdej strony, a na stronie 12 tego wydania *Delty*, by poczytać o kulisach ich powstania. Wreszcie na stronie 8 Michał Adamaszek opisuje bogatą historię jednego z zadań ligowych, pokazując w ten sposób, że choć Klub 44 ma być zabawą dla jej uczestników, to nieraz „poważne” wyniki matematyczne są bardzo blisko ukazujących się w niej problemów.

Z okazji urodzin życzymy Opiekunowi Ligi nieustającej satysfakcji z jej prowadzenia, a Uczestnikom wiele radości z rozwiązywania zadań. Tym zaś, którzy nie mieli jeszcze z nią styczności – by niniejszy numer zainspirował ich do rozpoczęcia przygody z Klubem 44.

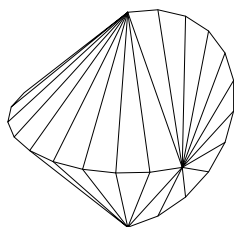
W1



W2



W3



To była właściwie jedna bezsenna noc...

Opowiada Marcin Kuczma, opiekun Klubu 44

Redakcja: Jak to się stało, że został Pan opiekunem Ligi zadaniowej w *Delcie*?

Marcin Kuczma: To był pamiętny rok 1981. Redaktorem naczelnym *Delty* był Marek Kordos, człowiek wielkiej klasy. Działem matematycznym kierował Michał Szurek, dla mnie kolega ze studiów (nieco młodszy), dobry znajomy na niwie nie tylko matematycznej; on też przekazał mi koncepcję Ligi. Trzeba pamiętać, że od samego początku *Delty* istniał w niej już kącik zadaniowy „z myszką”, zainicjowany przez nieodżałowanego Andrzeja Mąkowskiego – kącik przeżył go i ma się dobrze. Tam jednak zadania się rozwiązuje tylko dla siebie. W „lidze”, która miałaby powstać, prace miały być oceniane, punktowane, i po zgromadzeniu określonej liczby punktów uczestnik miał być w jakiś sposób uhonorowany, a gdyby chciał, mógłby zacząć nowe okrażenie. Trzeba było tylko, bagatelka, znaleźć kogoś, kto by to prowadził. Nie wiem, ilu osobom prowadzenie Ligi było proponowane. Gdy propozycja trafiła do mnie, pierwszym odruchem było: „za nic!”. Miałem dość zajęć (matematycznych, nie mówiąc o innych): dydaktyka, badania naukowe, przekłady. Ale też byłem w wieku, gdy człowiek wiele może, a myśl mi się spodobała. Może spróbować? To była właściwie jedna bezsenna noc – na przemyślenie, jak to ma dokładnie wyglądać i czym to mi grozi. Nazajutrz, słabym głosem, powiedziałem: „Dobrze, spróbuję...”.

Jakie jest pochodzenie nazwy Klub 44?

Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym jasno stwierdzić: byłem wówczas rozkosznie przekonany, że to zabawa na dwa lata (góra), no może niecałe trzy; wywoła zainteresowanie, a potem umrze śmiercią naturalną. Rozmowa, jaką dziś prowadzimy, nie jawiła mi się jako nawet najczarniejsza wizja. – A skoro